WARSZAWA, CZERWIEC 1938 R. ROK TRZYDZIESTY DRUGI Nr. 6

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ZWIĄZEK W R. 1937

Od lat dziewięciu, po raz pierwszy możemy rozpocząć nasze sprawozdanie roczne od stwierdzenia, że rok sprawozdawczy był pod względem koniunktury w przemyśle drukarskim, a więc pod względem stanu zatrudnienia, pomyślniejszym od roku poprzedniego. Istotnie, rok sprawozdawczy 1937 był rokiem całkiem już widocznej poprawy w naszym życiu gospodarczym i zgodnie z naszymi przewidywaniami, którym daliśmy dobitny wyraz na naszym XI Zjeździe w październiku 1936 r., zaznaczył się dodatnio i w drukarstwie. Wprawdzie punkt kulminacyjny bezrobocia w naszym zawodzie przekroczyliśmy już w r. 1933 i od tej pory notowaliśmy stały, acz powolny spadek bezrobocia, ale spadek ten najsilniej zaznaczył się w roku ubiegłym, tak że nawet Oddziały najbardziej bezrobociem dotknięte, odczuły wyraźną ulgę — znaczny spadek liczby bezrobotnych. W momencie największego napięcia bezrobocia odsetek bezrobotnych naszego Związku wynosił 46% (rok 1932); w końcu roku ubiegłego odsetek ten spadł już do 20%, a nawet nieco niżej jeszcze. Podobnie jak z rozwojem kryzysu gospodarczego fala bezrobocia nierównomiernie zalewała ośrodki drukarskie w kraju, wywołując w jednych miejscowościach napięcie bezrobocia, dochodzące do 60%, w innych natomiast zaledwie 25%, tak samo ustępuje ona nierównomiernie obecnie, w jednych miejscowościach bowiem bezrobocie spadło do paru procent, gdy w innych przekracza jeszcze 30%.

Przeciętna bezrobocia jednak, a ta dla oceny ogólnego stanu bezrobocia w drukarstwie i introligarstwie u nas jest miarodajna, leży obecnie na granicy około 18%, a taki stan bezrobocia mieliśmy już i przed kryzysem gospodarczym.

Jest rzeczą naturalną, że poprawa na rynku pracy wywołała i poprawę w stanie finansów Związku, i w stosunkach organizacyjnych, i wreszcie w dziedzinie warunków płacy. Stan członków wzrósł, w niektórych Oddziałach nawet poważnie. Życie organizacyjne zapulsowało silniejszym tętnem. Zostały ponownie powołane do życia Oddziały Związku w Kaliszu i Białymstoku, poruszono Kielce, gdzie również rozpoczęto kroki w kierunku utworzenia ponownie Oddziału Związku. Utworzono również ponownie Oddział przy Centrali. Zgłaszali się do Związku drukarze i z małych miejscowości, jak z Krasnegostawu, Drohobycza, Kołomyi. W wykonaniu uchwały XI Zjazdu w sprawie wzmożenia agitacji delegat Zarządu Głównego częściej wyjeżdżał w celach propagandowych, wyjeżdżał także do Oddziałów w celach organizacyjnych i cennikowych. Zarząd Główny brał również udział przez swych przedstawicieli w zjazdach organizacyj bratnich. Tak więc delegaci Zarządu Głównego odwiedzili w r. 1937 Oddziały Związku w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Częstochowie, Bielsku, Białymstoku, Sosnowcu, Kielcach, Łodzi, drukarzy w Lublinie, brali poza tym udział w IV Kongresie Krajowym Klasowych Związków Zawodowych, w Zjeździe Drukarzy Czechosłowackich, w VI Kongresie Związku Robotniczych Stów. Sportowych, w I Polskim Kongresie Mieszkaniowym, w posiedzeniu Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, w zjazdach związków zawodowych kolejarzy i metalowców, na konferencji, zwołanej przez Związek Spółdzielni Spożywców „Społem".

Dnia 1 sierpnia odbyła się w Bydgoszczy konferencja Oddziałów Poznańskiego, Bydgoskiego, Pomorskiego i Katowickiego, poświęcona sprawom organizacyjnym i cennikowym, dn. 23 listopada — konferencja w Toruniu, zwołana przez Oddział Pomorski, w której wzięły udział wszystkie związki zawodowe, działające na terenie przemysłu graficznego w województwie pomorskim i w Bydgoszczy, poświęcona sprawom cennikowym.

Gdy już mowa o sprawach cennikowych, to zaznaczyć należy, że i w tej dziedzinie panowało w r. 1937 znaczne ożywienie. Na początku roku Oddział Poznański zawarł umowę zbiorową dla szeregu miejscowości i zakładów drukarskich poznańskiej prowincji i uzyskał dla tej umowy moc powszechnie obowiązującą. W listopadzie zawarł Oddział Poznański umowę zbiorową, którą objęte zostało miasto Poznań wraz z całym województwem i tej umowie również została nadana moc obowiązująca, już na podstawie ustawy z dn. 14.IV.1937 o układach zbiorowych pracy. Na terenie województwa pomorskiego weszła w lutym w życie nowa umowa zbiorowa na podstawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, również o mocy powszechnie obowiązującej. Takąż moc powszechnie obowiązującą uzyskała i umowa zbiorowa śląska. W Wilnie odparto zapowiedzią strajku próby obniżenia zarobków w jednej z gazet.

Oddział Krakowski po długiej i uciążliwej akcji cennikowej, jednak bez uciekania się do strajku, zawarł nową umowę zbiorową, która objęła również szereg zakładów, dawniej niecennikowych. Oddział Krakowski zawarł poza tym umowę zbiorową dla Tarnowa. Oddział Lwowski zawarł nową umowę zbiorową dla Lwowa i objął nią wszystkie zakłady, nawet dawniej niecennikowe i osiągnął 5% podwyżki minimum. Następnie Oddział Lwowski zawarł umowy dla Stanisławowa i Przemyśla oraz dla całej plejady małych miejscowości w Małopolsce Wschodniej. Oddział Łódzki przeprowadził parotygodniowy strajk w drukarniach dziełowych i akcydensowych oraz w introligatorniach. Strajk ten nie przyniósł wygranej, nie zdobyto umowy zbiorowej, jednak przyniósł podwyżki płac w wysokości 10—20%. Oddział Warszawski opracował projekt nowej umowy zbiorowej, wzorowany na projekcie umowy ogólnokrajowej, i przedłożył go Stowarzyszeniu Pryncypałów, czyniąc w ten sposób pierwszy krok w swej nowej akcji cennikowej.

Ten dość ożywiony ruch cennikowy, jaki panował na całej przestrzeni roku sprawozdawczego, miał na celu przede wszystkim zaprowadzenie jednolitych norm wynagrodzenia i jednolitych warunków pracy, niesłychanie w okresie długotrwałego kryzysu zróżniczkowanych. Ten cel w znacznej mierze został osiągnięty. Oczywiście, rozszerzenie umowy zbiorowej na liczne zakłady, które stały poza wszelką umową, oznaczało dla robotników tych zakładów niecennikowych znaczną poprawę ich wynagrodzeń. W ten sposób realizowane były postulaty podwyżki zarobków. Na ogół w dziedzinie cennikowej rok sprawozdawczy zaznaczył się dużym postępem.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, dzięki ogólnej poprawie koniunktury, uległy również poprawie finanse Związku, zarówno Oddziałów, jak i Centrali. W związku z reformą wkładek i zapomóg, dokonaną przez XI Zjazd Związku, Oddziały dokonały u siebie zmian norm wkładek i zapomóg lokalnych, niektóre, dzięki pomyślnemu stanowi finansów, uruchomiły ponownie działy zapomóg chorobowych i inwalidzkich. W niektórych wypadkach Wydział Wykonawczy wskazywał na zbyt duże dysproporcje między normami wkładek i zapomóg, zwłaszcza inwalidzkich, co mogłoby z czasem realność tych zapomóg postawić pod znakiem zapytania.

Wydział Wykonawczy przesłał Ministerstwom Opieki Społecznej, Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych memoriał, w którym były przedstawione wszystkie postulaty Związku, wysunięte w uchwałach i rezolucjach XI Zjazdu. Jak było do przewidzenia odpowiedź na ten memoriał była ogólnikowa i nie uwzględniała wysuniętych przez nas postulatów.

Wydział Wykonawczy opracował dla Międzynarodowego Biura Pracy ankietę w sprawie organizowania urlopów, w której podkreślał rolę Domu Zdrowia Drukarzy Lwowskich w Mikuliczynie, przeprowadził zbiórkę książek dla zasilenia biblioteki Polskiej Grupy Drukarzy w Lille we Francji, przystąpił do organizowania robotników i robotnic pudełkarskich przy Skecjach i Oddziałach Introligatorskich, przeprowadził w październiku i listopadzie „Miesiąc Propagandy", uchwaliwszy szereg ulg dla nowowstępujących i ponownie wstępujących w tym okresie do Związku, w wyniku czego zanotowano szereg zgłoszeń nowych członków. Z okazji 10-lecia Klubu Sportowego „Drukarz" w Warszawie Wydział Wykonawczy ufundował puchar, jako nagrodę w rozgrywkach, urządzonych z okazji tego jubileuszu. Poza tym delegaci Wydziału wzięli udział w Akademii i innych uroczystościach jubileuszowych.

Sekretarz Wydziału brał udział w dn. 5 listopada w konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie norm uczniów, gdzie wypowiedział się przeciw zwiększaniu obecnie obowiązujących norm.

Wydział Wykonawczy rozpatrywał projekt noweli do ustawy przemysłowej i wypowiedział się przeciw temu projektowi, jako zbyt reakcyjnemu.

Zgodnie z uchwałą XI Zjazdu, Wydział Wykonawczy zainaugurował na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego dn. 14 listopada obszerną dyskusję na temat centralizacji wkładek i zapomóg i przeniósł tę dyskusję na łamy „Wiadomości Graficznych", wezwawszy do udziału w niej ogół członków Związku. Dyskusja ta wywołała wielkie zainteresowanie i bardzo żywą wymianę zdań nie tylko w „Wiado-

Sprawozdanie Kasy Głównej

Za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1937 r.

BILANS

Stan czynny:	
Kasa	405,94
P. K. O.	2.557,69
K. K. O.	43.432,98
Zaległe należności od Oddziałów Związku	63.315,42
Na pożyczkach u Oddziałów	10.150,00
Razem	119.860,03
Stan bierny:	
Fundusz Administracyjny	15.794,19
„ Strajkowy	72.788,93
„ Wydawniczy	28.233,11
Oddział przy Centrali	3.043,80
Razem	119.860,03

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE.

Fundusz Administracyjny.

Przychody:	
Saldo z r. 1936	9.198,45
Należności od Oddziałów p/g sprawozdań miesięcznych	22.375,88
Odsetki bankowe	1.183,95
Potrącenia funkcjonariuszowi na pod. doch. i ubezp.	873,00
Zwroty	22,80
Pozostałość po likwidacji Oddz. Włodzimierskiego	12,80
Razem	33.666,88
Rozchody:	
Noworoczne	18,00
Plenarne posiedzenia Zarządu Głównego	1.347,59
Posiedzenia Głównej Komisji Rewizyjnej	459,74
Delegacje Zarządu Głównego	1.144,80
Wkładka do Międzynar. Sekretar. Drukarzy r. 1937	1.233,62
Wkładki zwyczajne do Komisji Centralnej	1.059,60
„ nadzwyczajne do Komisji Centralnej	180,00
„ do Ubezpieczalni Społecznej	1.201,74
Podatek dochodowy za funkcjonariusza	676,98
Pensje funkcjonariuszów Związku	8.853,00
Wydatki biurowe, portoria i manipulacje P. K. O.	234,49
Subsydium dla Oddz. Pomorskiego	600,00
„ na akcję propagandową wśród kobiet	30,00
Druk formularzy sprawozdań miesięcznych	110,00
„ książki kontowej	75,00
„ dodatku do regulaminu Związku	45,00
Broszury i książki	12,55
Rachunek zjazdowy Oddz. Grodzieńskiego	98,60
Udział w posiedzeniu Międzynarodówki Zawodowej	20,00
„ „ VI Kongresie Związków Zawodowych	63,10
Ufundowanie nagrody sportowej	50,40
Ofiary	6,00
Na obozy letnie Czerwonego Harcerstwa	25,00
Wydatki reprezentacyjne	19,60
Pomoc prawna i oprawa książeczek członkowskich	211,20
Odpisano należność b. Oddz. Piotrkowskiego	96,68
Saldo na d. 1 stycznia 1938 r.	15.794,19
Razem	33.666,88

Fundusz Strajkowy.

Saldo z r. 1936	61.601,38
Należności od Oddziałów p/g sprawozdań miesięcznych	11.187,55
Saldo na d. 1 stycznia 1938 r.	72.788,93

Fundusz Wydawniczy.

Przychody:	
Saldo z r. 1936	25.636,91
Należności od Oddziałów p/g sprawozdań miesięcznych	11.187,56
Prenumerata	9,90
Ogłoszenia	6,75
Zwrot z ekspedycji	2,00
Razem	36.843,12
Rozchody:	
Koszty wydawnicze „Wiadomości Graficznych"	8.610,01
Saldo na d. 1 stycznia 1938 r.	28.233,11
Razem	36.843,12

Pożyczki.

Pożyczki u Oddziałów:	Pomorskiego	7.150,00
	Łódzkiego	3.000,00
	Razem	10.150,00

Oddział przy Centrali.

Saldo z r. 1936	2.891,67
Wpływ z wkładek	152,13
Saldo na d. 1 stycznia 1938 r.	3.043,80

Przewodniczący: *A. Burkot.*
Sekretarz: *Wł. Szczucki.*

Kasjer: *M. Szyndler.*

PROTOKÓŁ

Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Główna Komisja Rewizyjna sprawdziła szczegółowo książki kasowe, kwity i kasę za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. i znalazła takowe w należytym porządku.

Warszawa, dnia 21 maja 1938 r.

Przewodniczący Komisji: *Stachura Franciszek*, Bielsko.

Członkowie: *P. Dymek*, Bydgoszcz.
W. Zegart, Warszawa.
L. Kantorek, Warszawa.

mościach Graficznych", ale i na łamach lokalnych organów oraz na walnych zebraniach Oddziału Związku.

Ten krótki przegląd naszego życia organizacyjnego w r. 1937, przegląd naszych prac, wysiłków i zmagań o lepsze jutro zrzeszonych członków oraz osiągnięte rezultaty w dziedzinie organizacyjnej, finansowej i cennikowej świadczą dobitnie, że żywotność naszego Związku przybiera na sile, że stale i wytrwale kroczymy naprzód po drodze rozwoju naszej organizacji.

SPRAWY FINANSOWE.

Sprawozdanie Kasy Głównej zamieszczone powyżej wykazuje, że w roku ubiegłym na Fundusz Amortyzacyjny z wkładek wpłynęło 22,375,88 zł.; z tej oto sumy wydano 17.872,69 zł. Fundusz strajkowy miał wpływów z wkładek 11.187,55 zł.; Fundusz Wydawniczy również otrzymał 11.187,56 zł., ale miał 8.610,01 zł wydatków, tyle bowiem kosztowały „Wiad. Graficzne" w roku ubiegłym. Wpływy do Kasy Głównej z wkładek wyniosły 44.750,99 zł., wydatki 26.482,70 zł. Przewyżka wpływów z wkładek nad wydatkami wyniosła 18.268,29 zł.; największą sumę nadwyżki miał Fundusz Strajkowy, gdyż miał przeszło 11 tys. zł. wpływów, a nic nie wydano z tego funduszu.

Sprawozdanie poza tym wykazuje, że w dniu 31 grudnia 1937 r. Kasa Główna posiadała gotówką 46.396,61 zł., należności od Oddziałów — 63.315,42 zł., na pożyczkach u Oddziałów 10.150 zł.; co razem wynosiło 119.860,03 zł. Należności i pożyczki powstały przeważnie w czasach, gdy zapomogi dla bezrobotnych wysuszały środki Oddziałów. Trzeba dodać, że zaległości się zmniejszają, choć powoli. Tak np. w dniu 31 grudnia 1936 roku zaległości wynosiły 66 tys., pożyczki 13.500 zł. Mimo to zadłużenie jest bardzo wielkie, a zmniejsza się zbyt wolno. Niejednokrotnie te sprawy były omawiane na plenarnych posiedzeniach, a ostatnio zwróciła uwagę na to zaleganie Główna Komisja Rewizyjna.

Sprawozdania finansowe Oddziałów za rok 1937 (patrz tabl. I) z funduszów centralnych wykazały 225.768.34 zł. wpływów. Wydatki wyniosły 182.551.11 zł. Wydano na pomoc bezrobotnym 76.208,90 zł., pogrzebowe — 8.621,75 zł., na strajki 12.542,17 zł. razem 97.372 zł.; 53,4% wydatków zużyto na bezpośrednią pomoc dla członków, a 42,6% na organizację, propagandę i oświatę. Nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 42.273,22 zł. Nadwyżka ta — pomimo obniżenia wkładki — wskazuje, że oddziały już ostatecznie weszły na drogę uzdrowienia finansów. Dla ścisłości dodać należy, że niektóre Oddziały miały jeszcze w r. ub. deficyty; są to jednak Oddziały liczące niewielu członków. Sumy poszczególnych deficytów wachają się od 30.76 zł. do 673.83 zł., a więc są stosunkowo drobne. Jedyny wypadek stanowi tu Oddział Łódzki, który wykazał 3.261,50 zł. niedoboru, powstałego z powodu strajku, a więc z powodu przekraczającego normalne wydatki.

Tablica II pokazuje nam wpływy i wydatki w r. 1937 lokalnych kas czy stowarzyszeń w ośmiu najliczniejszych Oddziałach. Wpływy w tych Oddziałach wyniosły 323.306,28 zł., wydatki 285.464,63 zł., nadwyżka 37.841,65 zł. Z sum zebranych wypłacono bezrobotnym 44.798,10 zł., chorym 11.849,20 zł., inwalidom 64.415,10 zł.,

I. WPŁYWY I WYDATKI CENTRALNE W R. 1937

Oddział	Wpływy w roku 1937	Wydatki w roku 1937					Ogółem wydano w r. 1937	Saldo na rok 1938
		Bezrobotnym	Pogrzeb. i inne	Strajkowe	Centralne	Lokalne		
Bielsko.	6.268,40	1.110.—	1.602.—	507.60	1.253.68	940 27	5.413.55	+ 854.85
Bydgoszcz.	13.464.75	5.496.65	—	—	2.650.26	2.019.64	10.176.55	+ 3 288.20
Cieszyn	3.107.25	1.427.—	200.—	423.45	621.45	466.11	3 138.01	— 30.76
Grodno.	881.25	795.—	—	—	160.75	132 32	1.088.06	— 206.81
Katowice	16.667.50	2.720.50	1.215.50	6.572,31	3.333.50	2.500.13	16.341.94	+ 325.56
Kraków	35.497 25	11.400.50	3.048.60	651.61	7.099.45	5.324.38	33.171 88	+ 2.325.37
Lwów I (drukarze) .	29.885.10	7.623.—	401.—	—	5.977.02	4.482.75	19.482.77	+ 10.402.33
Lwów II (Introligat.).	1.887.30	1.395.70	100.—	—	377.36	273.34	2.146.40	— 259.10
Łódź.	6.570.70	2.227.50	917.75	4 387.20	1.314.14	985.61	9.832.20	— 3.261.50
Pomorze	8.186.90	4.344.—	300.—	—	1.637.40	1.228.10	7.509.50	+ 677.40
Poznań.	39.129.86	21.871.10	330.—	—	7.825 88	5.869.76	35.896.74	+ 3.233.11
Sosnowiec.	335 60	8.—	—	—	67.12	50.34	125.46	+ 210.14
Warszawa I (druk.) .	55.340.68	11.988.45	250.—	—	10.724.03	8 301.09	31.109.77	+ 24.230.91
Warszawa II (introlig.)	3.394.55	156.—	—	—	678.90	509.30	1.344.20	+ 2.050.35
Wilno	5 150.25	3 645.50	258.—	—	1.030.05	772.53	5 724.08	— 673 83
Razem . .	225.768.34	76.208.90	8.621.75	12.542.17	45 750.99	34 855.67	182 551.11	

II. WPŁYWY I WYDATKI LOKALNE W R. 1937

Oddział	Wpływy w roku 1937	Wypłacono w roku 1937						Ogółem wydano w r. 1937	Majątek lokalny w końcu 1937 roku
		Bezrobotnym	Chorym	Inwalidom	Sierotom, wdowom	Pogrzebowe	Strajkującym		
Bydgoszcz . .	10.205.69	1,214.—	—	—	—	—	—	3.037.01	13.807,67
Katowice. . .	17.817.76	3.005.50	323.50	208.—	—	999.—	—	17 554.60	35.816 88
Kraków: „Siła"	23 598 94	—	—	18 558.25	3.681.—	350.40	—	23.419.01	71.034 55[1])
„Ognisko"	100,218.36	2.464.50	960.50	24.334.—	982.—	450.—	—	100 095.38	169.380.15[2])
Lwów	74.199.49	8.916.40	2.566.—	18.369.85	1.890.—	812.30	—	54,767.38	80.045.48
Łódź	13.561.86	4.393.—	—	—	—	—	1.096.80	12.070.17	15.949.85[3])
Pomorze . . .	9.095.95	3.880.50	—	2.945.—	—	—	—	11.095.—	1.342.12
Poznań . . .	50.978.61	11.904.—	7.999.20[4])	—	—	42.—	—	33.857.24	24.962 76
Warszawa I. .	23.629.62	9.020.20	—	—	—	360.—	—	29.568.84	—
Razem . .	323.306 28	44 798,10	11.849.20	64.415 10	6.553.—	3.013.70	1 096.80	285.464.63	412.439.46

1) W tym nieruchomość wartości 65 tys. zł.
2) „ „ „ 130 „ obciążona pożyczką 31.799.76 zł.
3) „ posiadłość w Rybieniu wartości 4 tys. zł.
4) Razem chorym, inwalidom i sierotom.

sierotom i wdowom 6.553 zł., pogrzebowe 3.013,70 zł., strajkującym 1.096,80 zł.; razem na bezpośrednią pomoc członkom wydano z funduszów lokalnych 132.875,90 zł., t. j. 47% ogólnych wydatków. Majątek omawianych stowarzyszeń wynosił w końcu ub. roku przeszło 400 tys. zł.

Rok ubiegły również i w wydatkach lokalnych był dość pomyślnym dla naszych placówek; wydatki zostały pokryte z znaczną bo przeszło 10% nadwyżką.

Przedstawiliśmy wyżej wpływy, wydatki centralne i lokalne. Przytoczone cyfry wykazują, że Związek nasz w najtrudniejszych, kryzysowych latach niósł pomoc członkom, pomoc stosunkowo wielką, przekraczającą setki tysięcy złotych. Pomoc ta oparta jest na mocnych podstawach dobrej gospodarki i daje gwarancję każdemu członkowi, że należne mu świadczenia otrzyma.

Związek w czasie kryzysu przeszedł trudne chwile, jednak ani na moment nie przerywał niesienia pomocy członkom, ani na moment nie zawiesił swej działalności. Na wszystko starczyło środków.

Organizujmy personel pomocniczy

Sprawa zorganizowania personelu pomocniczego przy naszych Oddziałach i Okręgach ma dla nas, jako drukarzy, zasadnicze znaczenie.

Razem bowiem: składacze, maszyniści i personel pomocniczy tworzymy jeden zespół ludzi pracujący w drukarstwie, wobec czego nie może być nam obojętne, czy pewna grupa z pośród tego zespołu jest zorganizowana lub nie, bo posiadając personel pomocniczy zorganizowany w swoich szeregach, łatwiej przychodzi nam *wspólnie* walczyć o podwyżkę, czy regulację płac, czy wreszcie o umowę zbiorową.

Wiemy dobrze przecież, jaki panuje jeszcze wyzysk w szeregu miast, wyzysk, któremu podlegają składacze i maszyniści, a cóż dopiero mówić o wyzysku, stosowanym w stosunku do personelu pomocniczego.

Dlatego koledzy nasi w Małopolsce od dziesiątek lat mają przy swoich Oddziałach odrębne Sekcje Personelu Pomocniczego, pięknie się rozwijające, często pod względem organizacyjnym nie ustępujące towarzyszom ukwalifikowanym.

Wiemy dobrze, że zorganizowanie tam personelu pomocniczego nie poszło tak łatwo.

Zakładano „Wspólne Opieki" przy Gremiach właściciel drukarń, stowarzyszenia katolickie lub narodowe, by nie dopuścić personelu pomocniczego do zorganizowania się wspólnie z drukarzami.

Intrygom nie było końca. Kierownicy i właściciele drukarń tłumaczyli personelowi pomocniczemu, że drukarze, to przecież socjaliści, bezbożnicy, a nawet nie Polacy, bo należą do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Drukarzom zaś ci panowie mówili: co będziecie się łączyć z personelem nieukwalifikowanym, wy przecież tworzycie najinteligentniejszy zawód z pośród innych zawodów...

Do „Wspólnych Opiek" ściągali ci panowie tych poniżonych przez siebie pracowników, by się nimi „zaopiekować". Różne „Koła Pań Katolickich" uwijały się przed drukarniami, by wyłapywać do swojej organizacji katolicko-narodowej nakładaczki, gardząc personelem męskim, jako „niekulturalnym"...

Ale gdy personel pomocniczy wysunął sprawę podwyżki i uregulowania płac — panowie właściciele odpowiedzieli, że chętnie to zrobią, ale czekają aż w Wiedniu to przeprowadzą...

Przez swoich zaś delegatów w Związku właściciele sprzeciwiali się jak najbardziej stanowczo przeciwko wchodzeniu w jakiekolwiek układy czy pertraktacje z nakładaczkami czy nakładaczkami.

Ponieważ żądania personelu pomocniczego, zorganizowanego mimo istnienia „Wspólnej Opieki" i organizacji przy Kole Pań Katolickich, były coraz natarczywsze, a załatwienie tej sprawy perfidnie przez Gremium (lwowskie) odkładane — wybuchł pierwszy w Austrii strajk personelu pomocniczego we wszystkich drukarniach lwowskich (4 marca 1906 r.). Dla poparcia strajku w dniu 14 marca stanęli drukarze, a w dniu 21 marca strajk został zwycięsko zakończony.

Przyznano podwyżkę płac, zobowiązano się opracować cennik płac i co najważniejsza, uznano Stowarzyszenie Personelu Pomocniczego.

Bez strajku odbyło się podwyższenie płac w Krakowie i na Śląsku.

Od tego czasu Stowarzyszenie Personelu Pomocniczego, dziś już Sekcje naszych Oddziałów w Małopolsce i na Śląsku idą ręką w rękę razem z nami w każdej akcji.

Również w Poznańskim i na Pomorzu organizujemy personel pomocniczy przy naszych Oddziałach. W Warszawie organizowanie personelu pomocniczego postępuje naprzód z każdym tygodniem.

Musimy jednak wszędzie, we wszystkich naszych Oddziałach do pracy nad zorganizowaniem personelu pomocniczego wciągać w pierwszym rzędzie wszystkich maszynistów drukarskich jako tych, którzy bezpośrednio mają styczność z pracującym obok siebie personelem pomocniczym.

Sprawa ta nie może być nam obojętną. Dążymy przecież do zorganizowania *wszystkich* pracowników drukarskich w naszym Związku bez względu na to, czy to będzie składacz ręczny, maszynowy, maszynista z maszyn płaskich, pedalarz, maszynista rotacyjny, giser, pomocnik maszynowy czy giserski, czy wreszcie nakładaczka lub odbieraczka czy uczniowie z poszczególnych działów, więc obowiązkiem wszystkich zorganizowanych już jest wciągnąć w nasze szeregi tych wszystkich pracowników i te pracowniczki, które jeszcze do naszego Związku nie należą.

Dążymy przecież do poprawy naszego bytu, do wprowadzenia powszechnie obowiązującej umowy, która w myśl ustawy dotyczyć może tylko tych, którzy są zorganizowani w Związku, który tę umowę wywalczył.

Czy znajdzie się taki nawiny, któryby świadomie odsunął się od korzystania z dobrodziejstwa ustawy?

Wątpię bardzo!

A więc do pracy organizacyjnej nad wciągnięciem w nasze szeregi personelu pomocniczego, jako szczególnie pokrzywdzonego i wyzyskiwanego.

M. R.

Wykorzystajcie prawa do urlopów

Ustawa o urlopach dla pracowniów zatrudnionych w przemyśle i handlu postanawia, że każdy robotnik po przepracowaniu bez przerwy jednego roku (52 tygodni) ma prawo do 8-dniowego urlopu, a po przepracowaniu 3 lat do 15-dniowego urlopu. Przerwy w pracy, nie przekraczające 3 miesięcy, nie powodują utraty prawa do urlopu. Przerw wynikłych na skutek rozwiązania umowy o pracę nie wlicza się do okresu 1-rocznego (52 tygodni) uprawniającego do urlopu, lecz zlicza się tylko tygodnie przepracowane, w czasie których nie było 3-miesięcznej przerwy. Ustawa natomiast wyraźnie postanawia, że przerwy w pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz odbywania ćwiczeń wojskowych, nie tylko nie powodują utraty prawa do urlopu, ale nadto wliczają się jako tygodnie przepracowane.

Ustawa postanawia, że przez dni urlopowe rozumieć należy kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe, poczynając od ostatniego dnia pracy. Lakoniczny ten przepis, sam przez się skracający już okres urlopów (dawniej 8 i 15 dni roboczych), stał się podstawą dalszego skrócenia urlopu o 1 dzień w drodze interpretacji pracodawców, a nawet inspektorów pracy. Na podstawie tej interpretacji przyjęto, że pierwszym dniem urlopu jest niedziela, jako

pierwszy dzień po sobocie, która jest ostatnim dniem pracy. Robotnicy przeciwstawiają się tej interpretacji, lecz dla braku poparcia, bezskutecznie. W ten sposób „wyinterpretowany" urlop trwa tylko 6 dni lub 2 tygodnie, zamiast ustawowych 8 lub 15 dni.

W krakowskim Sądzie Pracy we wszyskich wypadkach przyznających robotnikom prawo do odszkodowania za urlop, obliczano jako należność urlopową za 15-dniowy urlop zarobek dwutygodniowy, co pokrywało się z rozumowaniem, że urlop rozpoczyna się w niedzielę. Dopiero z końcem marca b. r. zapadł w Sądzie Pracy wyrok, określający, że niedziela, jako siódmy dzień tygodnia i należny robotnikowi po sześciu dniach pracy odpoczynek, nie może być dniem rozpoczynającym urlop. Tym samym bieg dni urlopowych rozpoczyna się od poniedziałku z tym, że dalsze niedziele, przypadające już w czasie trwania urlopu wlicza się w okres dni urlopowych.

Wyrok ten stać się winien podstawą dla wszystkich robotników do żądania ustalenia, że pierwszym dniem urlopu ma być dzień powszedni, lub do zupełnie wyraźnego określenia, że urlop rozpoczynać się ma od poniedziałku. Na Śląsku w drukarstwie obowiązuje rozpoczęcie urlopu od poniedziałku na zasadzie umowy zbiorowej. Na terenach innych przeważnie urlop rozpoczyna się od niedzieli. Należy więc wszędzie domagać się zmiany dowolnej niekorzystnej dla nas interpretacji ustawy, żądać urlopów od poniedziałku, a w razie sprzeciwu ze strony pracodawców dążyć do uzyskania rozstrzygnięcia na podstawie motywów, przyjętych przez Sąd Pracy w Krakowie.

Przy tej sposobności uważamy za wskazane przypomnieć przepisy ustawy o urlopach. Pamiętać należy, że urlop niewykorzystany w ciągu roku kalendarzowego przepada. Każdy przeto robotnik winien we właściwym czasie urlopu należnego mu żądać.

Za czas urlopu otrzymać ma robotnik takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony. Jeżeli więc robotnik pracuje w nocy, w niedziele, lub w każdym tygodniu ma stałe godziny nadliczbowe, wówczas do wynagrodzenia za urlop wlicza się należności za wszystkie dni i godziny tygodnia (wynagrodzenie za niedzielę, dopłata do godzin nocnych, dodatek gazetowy itp.). Wypłata wynagrodzenia za urlop następuje z dołu. Robotnik traci prawo do zapłaty za urlop, jeżeli w czasie urlopu pracuje zarobkowo gdzieindziej.

Jeżeli robotnik w danym roku uzyskuje prawo do 15-dniowego urlopu, ma prawo żądać wyznaczenia mu urlopu dopiero po nabyciu prawa do 15-dniowego urlopu. Jeżeli jednak zgodzi się na wcześniejszy urlop 8-dniowy, traci prawo do reszty urlopu w danym roku.

Wu-Ka.

Z terenu introligatorów

Do pracowników książki zaliczamy obok pracowników drukarskich w pierwszym rzędzie introligatorów, jako tych, z których rąk arkusze złożonego i wydrukowanego w drukarniach dzieła, wychodzą na rynek księgarski jako piękne oprawne książki.

Dlatego założyciele naszego Związku, przewidując konieczność wspólnej organizacji dla pracowników książki, układając statut, tak go ułożyli, by w Związku naszym było miejsce również i dla pracowników pokrewnych zawodów, a więc w pierwszym rzędzie dla introligatorów, tym bardziej, że wiele drukarń już dziś prowadzi równocześnie pracownie introligatorskie pod własnym zarządem.

Takie postawienie sprawy, np. w Warszawie, okazało się w skutkach bardzo racjonalnym, bo brać introligatorska chętnie przystąpiła do zorganizowania się przy Związku Zawodowym Drukarzy, rozumiejąc zupełnie trafnie, że tylko wspólnie introligatorzy z drukarzami mogą przedstawiać siłę, z którą pracodawcy będą musieli się liczyć.

Wynikiem pracy organizacyjnej introligatorów warszawskich jest to, że wiele introligatorni przy drukarniach istniejących, jak również introligatorni samodzielnych zostało zorganizowane w Sekcji introligatorów przy naszym Związku, który nadał Sekcji tej autonomię, pozostawiając jej charakter Oddziału II.

Podobny wypadek miał miejsce we Lwowie, gdzie odrębne Stowarzyszenie Robotników Introligatorskich, założone jeszcze przed wojną światową, chętnie przystąpiło jako odrębna Sekcja do Oddziału Lwowskiego.

Ponieważ zorganizowanie pracowników i pracowniczek introligatorskich we Lwowie poszło bardzo składnie, a sama Sekcja stale wykazywała rozwój — Zjazd związkowy, odbyty w roku 1936 w Warszawie nadał Sekcji introligatorów lwowskich tytuł i charakter Oddziału II, przyznając mu równocześnie zupełną autonomię.

Tak więc Oddziały Warszawski i Lwowski mają odrębne placówki introligatorskie, na co w zupełności zasłużyły swoją pracą organizacyjną i liczebnością zorganizowanych pracowników pokrewnego nam zawodu.

Niestety, nie możemy tego powiedzieć o innych naszych Oddziałach.

Organizowanie pracowników introligatorskich idzie tam zbyt powoli, powiedziałbym nawet opornie. Nie wiem czemu to przypisać, czy brakiem należytego zrozumienia wartości organizacji między samymi introligatorami, czy też brakiem odpowiednich ludzi do pracy w tym kierunku.

W każdym razie bez względu na powody tak powolnego organizowania się pracowników introligatorskich w naszych pozostałych Oddziałach, na nas, jako drukarzy, spada obowiązek pospieszenia z pomocą w organizowaniu pracowników introligatorskich.

Wysiłki nasze w tym kierunku musimy skierować na introligatornie, istniejące przy drukarniach; gdy te zorganizujemy należycie, rzeczą będzie samych pracowników introligatorskich przez nas zorganizowanych, ruszyć się do zorganizowania pracowników, zatrudnionych w samodzielnych pracowniach introligatorskich.

W pracy tej będziemy im pomocni, ale muszą oni, jako zawodowcy i znający teren, jąć się tej pracy, do której ich zachęcamy, a w razie potrzeby pospieszymy z pomocą i doświadczeniem organizacyjnym.

Przed nami, jak widzimy, leży wdzięczne pole pracy organizacyjnej. Nie ociągajmy się i nie strońmy od niej. Zależyć nam wszystkim musi, by wszyscy pracownicy książki byli zorganizowani w naszym Związku dla wspólnego dobra.

Sądzę, że najlepszym argumentem agitacyjnym będzie wykazanie pracownikom introligatornie ich marnych zarobków i możność poprawienia swojej doli właśnie przez zorganizowanie się, solidarność i walkę o lepsze warunki pracy i płacy.

Osiągnąć to będą mogli pracownicy introligatorscy bardzo łatwo przez zorganizowanie się przy naszych Oddziałach w odrębnych Sekcjach, które następnie dołożą wszelkich starań, by poprowadzić ich do zwycięskiej walki o poprawę bytu.

Br.

Akcja propagandowa we Lwowie

Okres dorocznych walnych zgromadzeń w Oddziale naszym przeminął. Dotąd niemal co niedziela, odbywały się walne zebrania członków którejś sekcji, na których ustępujące Zarządy składały sprawozdania ze swych czynności w roku ubiegłym. Po zebraniach sekcyj, nastąpiły zgromadzenia członków Stowarzyszenia Lokalnego „Ognisko", wreszcie zgromadzenie członków Związku. Okres zgromadzeń zakończyło doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Zapomogowego.

Działalność organizacyjna naszego Oddziału Związku i jego komórek była wzmocniona i zaznaczyła się dodatnimi rezultatami, co podkreśliliśmy już w „Wiadomościach Graficznych".

Panujący od szeregu lat kryzys ekonomiczny, dotkliwie odbijający się na zawodzie naszym — osłabł nieco. Nastąpił zwrot ku polepszeniu. Szeregi bezrobotnych, które w pewnych okresach kryzysu dochodziły nawet do 65 proc., obecnie przerzedzają się, a liczba nowych członków stale wzrasta. Również kasa Organizacji doszła nie tylko do równowagi, ale może odłożyć coś niecoś na czarną godzinę.

Jedną z najważniejszych prac Zarządu Organizacji była silnie rozwinięta akcja werbunkowa nowych członków, połączona z przeprowadzeniem akcji o nowy układ zbiorowy. Po żmudnych rokowaniach, które w pewnych momentach groziły zerwaniem ich i proklamowaniem strajku, został wreszcie zawarty w pierwszych dniach stycznia br. układ zbiorowy na terenie Lwowa. W akcji o układ zbiorowy brał solidarny udział z nielicznymi wyjątkami cały ogół drukarzy lwowskich. Dzięki solidarności i stanowczości kolegów, zniknęły już we Lwowie drukarnie t. zw. „niecennikowe"; pozostało wprawdzie jeszcze poza układem zbiorowym parę przedsiębiorstw, ale i z nimi już w niedługim czasie damy sobie radę.

Obecnie prowadzi się akcja o umowy zbiorowe na całym terenie działalności Oddziału Lwowskiego, który obejmuje trzy południowo-wschodnie województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Z ramienia Zarządu Oddziału kol. A. Kusyk objechał większe miejscowości wspomnianych województw, nawiązując ścisły kontakt z pracownikami drukarskimi.

Praca kol. Kusyka przyniosła dodatnie rezultaty, bowiem w wielu miastach zawarto układy zbiorowe, a pracowników drukarskich, dotąd niezorganizowanych, wcielono do szeregów zorganizowanych towarzyszy.

Dotychczas zostały zaprowadzone układy zbiorowe we wszystkich drukarniach Przemyśla i Stanisławowa (w miastach tych istnieją nasze Filie, na czele których stoją koledzy Leon Baran i Michał Syniuta), w Kołomyi, Rzeszowie, Tarnopolu, Zborowie, Złoczowie, Brzeżanach i Brodach. Pertraktacje są prowadzone w Stryju, Janosławiu, Czortkowie i Trembowli.

Zorganizowano też Drohobycz, przeprowadzając tam akcję cennikową, którą kierował sekretarz Oddziału Związku, kol. Z. Nowakowski.

Wobec wzmożenia się pracy organizacyjnej, Walne Zgromadzenie członków Oddziału Lwowskiego upoważniło Zarząd do kreowania posady stałego referenta cennikowego w ramach możliwości finansowych Związku. Referat taki okazuje się nieodzownie konieczny.

Skład Zarządu Oddziału Lwowskiego pozostał ten sam, z małymi tylko zmianami. Prezesem Zarządu Oddziału Związku i „Ogniska" jest kol. Gabriel Benrad, zastępcą prezesa kol. Władysław Wiśniewski, sekretarzami kol. Z. Nowakowski i T. Lauda, skarbnikiem kol. M. Naormiakowski, likwidatorem kol. A. Panas, bibliotekarzem kol. R. Tomaszek.

Przezesem Sekcji Maszynistów jest kol. Wł. Wiśniewski, Sekcji Składaczy Ręcznych kol. M.

Pełechacz, Sekcji Skład. Maszynowych kol. M. Bamburowicz, Sekcji Personelu Pomocniczego tow. St. Kozak, Sekcji Sportowej kol. J. Tekielak, Stowarzyszenia Zapomogowego kol. Jan Riedl. Prezesem Kasy Zaliczkowej „Pomoc" jest kol. Julian Obirek, naczelnym jej dyrektorem kol. T. Telmany.

Introligatorzy tworzą osobny II Oddział Związku na czele którego stoi kol. L. Gołębiowski.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Zmarli w ostatnim czasie członkowie Związku: *Jan Medycki*, składacz, członek, inwalida, zmarł 4 kwietnia w 80 roku życia, *Stanisława Langerówna*, magazynierka, zmarła 30 marca w 46 roku życia, *Józef Reichel*, pomocnik, zmarł 18 kwietnia w 73 roku życia. — Cześć Ich pamięci!

Ruch cennikowy na Śląsku

Umowa cennikowa obowiązująca na Śląsku do 5 lipca br., została przez obie strony w dniu 1 kwietnia wypowiedziana. Jednak już przed tym, w grudniu ub. r. zwróciliśmy się do pracodawców z żądaniem, by ze względu na stały wzrost kosztów utrzymania, poddać umowę wcześniejszej rewizji.

Pracodawcy sprawę przeciągali i dopiero w dniu 24-go marca zeszliśmy się z nimi i zawarliśmy protokularną ugodę wcześniejszego poddania rewizji obecnego cennika, przy czym wyznaczono termin pierwszych pertraktacji na dzień 29 marca br.

W dniu 29 marca br. przedłożyliśmy pracodawcom nasze wnioski. Udowodniliśmy, że należy nam się 10% podwyżki obecnych zarobków. Pracodawcy ze swej strony proponowali pierwotnie 2%, następnie już skłonni byli ewent. zgodzić się wyższy procent. Ze względu jednak na brak na posiedzeniu przewodniczącego Zrzeszenia, oraz ze względu na potrzebę załatwienia jeszcze kilku nieprzewidzianych spraw, a mianowicie sprawy dodatków dla litografów, offsetu i t. p. i ze względu na nieobecność zainteresowanych w tych sprawach pryncypałów, proponowali odroczenie posiedzenia o tydzień, przy czym odbyliśmy w piątek 1 kwietnia br. zebranie wszystkich pryncypałów.

W dniu 5 kwietnia br. zeszliśmy się ponownie z najlepszą wiarą, że dnia tego podpiszemy nową umowę. Tymczasem zaraz na wstępie usiłowali nas pracodawcy z ołówkiem w ręku przekonać, że nam się żadna podwyżka nie należy. Oni jednak, chcąc nam pokazać swoje „dobre serce", dają nam dobrowolnie 3%, zaś po dłuższych targach stanęli na 4% i dalej ani rusz.

Oburzeni do żywego takim postępowaniem pracodawców powiedzieliśmy im nasze zdanie, co o tym myślimy. Pracodawcy, widząc, że w żaden sposób nie skłonią nas do przyjęcia ofiarowanego z „dobrego serca" ochłapu, zaczęli nas prowokować, wreszcie zerwali pertraktacje. Rzucając pod naszym adresem różne pogróżki, opuścili lokal.

Spodziewaliśmy się, iż wkrótce rozpocznie się nowa walka o prawo do życia, o dalszą egzystencję. Szykowaliśmy się, by z narzuconej nam walki wyjść zwycięsko; czyniliśmy przygotowania, by dowieść, że potrafimy zdobyć sobie nowy układ zbiorowy.

Ale do walki nie doszło. Zerwane przez pracodawców rokowania, zostały w dniu 20 kwietnia ponownie podjęte. Po kilkugodzinnych rokowaniach uzgodniono podwyżkę dotychczasowych zarobków o 6%. Podwyżka zarobków weszła w życie z dniem 1 maja b. r.

Nowy cennik obowiązuje na okres jednego roku, t. j. do dnia 5 lipca 1939 r. Obie strony zgodziły się na nadanie nowemu cennikowi mocy powszechnie obowiązującej.

Nad kilku dalszymi wnioskami toczą się jeszcze rokowania.

Hitlerowski Front Pracy

Niebezpieczeństwo ustroju hitlerowskiego, tj. narodowo-socjalistycznego jest groźne dla całej klasy robotniczej wszystkich krajów, a szczególnie dla klasy robotniczej w Polsce.

Kiedy dnia 2 maja 1933 r. Hitler przy pomocy oddziałów szturmowych, a poparciu władz państwowych zagarnął wszystkie domy, biura i olbrzymi majątek wolnych związków zawodowych, wtedy już przedsiębiorcy niemieccy, wielcy kapitaliści, bez których pomocy nie byłby się Hitler targnął na związki robotnicze, mieli przygotowany „nowy system" związków robotniczych uzależnionych od kapitału w zupełności.

Już dnia 1 maja 1933 r., kiedy Hitler oświadczył, że „nakazem dla obywateli jest tworzenie wspólnoty narodowej i że podstawą wzajemnych stosunków jednostki i grup społecznych ma być poczucie łączności narodowej i honor społeczny" — wiadomym stało się dla kapitalistów niemieckich, że to jest „ich człowiek", którego będzie można wysunąć na „czoło społeczne".

Socjalna demokracja była bowiem za silna, aby kapitaliści mogli z nią czynić, co im się podobało. Dzisiejszy ustrój hitlerowski odpowiada ich interesom, bo oto „ich człowiek" stworzył t. zw. „Front Pracy".

Jak więc wygląda i co to jest Niemiecki Front Pracy? Jest to organizacja, mająca na celu realizowanie „wspólnoty narodowej" — „wspólnoty pracy" czyli „organizowanie pracowników i pracodawców, jako producentów, podporządkowanych najwyższemu dobru, tj. „wspólnocie wydajnej pracy".

Jak to w rzeczywistości wygląda i do czego się sprowadza?

Podstawową, naczelną i jedyną organizacją robotniczą Frontu Pracy jest zakład pracy. Wszyscy robotnicy tworzą wspólnotę zakładową, a właściciel przedsiębiorstwa jest naczelnikiem lub wodzem wspólnoty, któremu robotnicy winni posłuszeństwo i wierność, wyrzekając się nawet myśli o zysku w tym pojęciu, iż służą wyższym idealistycznym celom dla dobra ogółu.

Ramowa ustawa Frontu Pracy pozbawiona jest zupełnie znamion życia zbiorowego i wszystkie przepisy o pracy są „kolosalnym pośmiewiskiem" z ludzi pracy, którzy w każdym wypadku podporządkowani są jedynie przedsiębiorcy, jako wodzowi.

A więc brak zupełnie ustawy o urlopach. Czas pracy nie istnieje, albowiem ustawa wprowadza tyle wyjątków, że zatraca się zupełnie dozwolona granica czasu pracy. Dodatki za godziny nadliczbowe pracy 25%-we tylko wtedy obowiązują, jeżeli uczestnicy wspólnoty nie ułożyli się inaczej. W praktyce wygląda to w ten sposób, że dla „celów wyższych" dzisiaj pracować będziemy, lub w tym tygodniu — po 3 godziny dziennie „für Vaterland". Decyduje oczywiście wódz przedsiębiorstwa, bez zasięgania rady czy opinii „wspólnotowców".

Umowy zbiorowe nie istnieją. Hitler wychodzi z założenia, że wódz-przedsiębiorca, który trzyma rękę na pulsie „wspólnotowców" — wie dobrze, kiedy można i o ile obniżyć lub podnieść zarobki „białym murzynom". Pocóż tu więc jakieś wymysły z umowami zbiorowymi? To za duży kłopot!

Pracodawca tu jest źródłem i regulatorem pracy i płacy, a postępowanie jego uzależnione jest zawsze od honoru społecznego (jak gdyby honor żył w zgodzie z wyzyskiem), przy czym jednak egzekwowanie niestosowania się do honoru jest bardzo trudne, bo nader ciężko udowodnić wodzowi-pracodawcy złą wolę w postępowaniu ze „wspólnotowcami" i naciąganiu ich, oraz wyzyskiwaniu. Zawsze bowiem zasłania się honorem, jako tarczą „ideału hitlerowskiego", przeciw któremu nie wolno „nawet źle myśleć", a cóż dopiero powątpiewać.

Ustawa specjalna o pracy narodowej daje zawsze wolną rękę wodzowi-pracodawcy do podwyższania godzin pracy i nakazania pracy w niedzielę i święta bez specjalnego wynagrodzenia, a poza tym wódz może nakazać wykonanie każdej pracy, niezależnie od danego zawodu, a więc dajmy na to: „wódz-pracodawca drukarski sprowadził wagon papieru, angażuje więc składaczy, maszynistów i pomocników i poleca w jednym dniu zwieść papier do magazynu".

A to wszystko w imię najwyższego dobra honoru społecznego pracy. Ktokolwiek by oponował — łamie wierność wobec „wodza-pracodawcy", działa na szkodę „honoru społecznego pracy" i może zostać postawiony poza nawias społeczny — inaczej: umieszczony na liście „wiecznie bezrobotnych", czyli na „czarnej liście"!

W nowym ustroju hitlerowskim robotnicy nie mają zupełnie prawa zrzeszania się, wyboru i swobody, a mają tylko słuchać i pracować! Coś jak w karnych batalionach pracy — wszystko na rozkaz.

Przedsiębiorcy zaś poza należeniem do Frontu Pracy posiadają własne organizacje gospodarczo-społeczne przywódców zakładu pracy i korzystają z wszelkich ulg i przywilejów ustaw hitlerowskich, ponadto stanowią elitę „Ehremanów" pracy w państwie.

Oto jak wygląda nowy ustrój pracy w Niemczech hitlerowskich! Jest to odmiana faszyzmu włoskiego, jest to ogromne pogorszenie warunków pracy i płacy dla klasy pracującej, jest to brutalny system ucisku klasy pracującej, jest to odebranie jej wszelkich praw koalicji, jest to stworzenie nowej kasty niewolników — „białych murzynów", podległych widzimisię przedsiębiorców! Jest to tragedia niemieckiej klasy robotniczej!

Dla klasy robotniczej w Polsce hitleryzm stanowi groźne niebezpieczeństwo z tego powodu, że znaleźli się już naśladowcy nowego ustroju, którym uśmiecha się tupet hitlerowski. Hołdują temu ustrojowi przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy przecież staliby się „wodzami", a to słowo tak dobrze działa na ich nerwy i „kieszenie". Dlatego popieranie przez nich różnych ugrupowań politycznych, jak i różnych związków łamistrajkowskich jest środkiem, który prowadzi do zupełnego zwycięstwa kapitału przez ujarzmienie klasy robotniczej.

Oto prawdziwe oblicze Niemieckiego Frontu Pracy uśmiecha się i naszym przedsiębiorcom. Dlatego cała klasa pracująca w Polsce, a w niej i my drukarze, powinna wszelkimi stojącymi do dyspozycji legalnymi środkami, zwalczać wszędzie i na każdym kroku takie wszystkie organizacje, zrzeszenia czy związki, które dążą do stworzenia supremacji pracodawcy (przedsiębiorcy) nad pracą tj. nad klasą robotniczą.

ha.

Wystawa w Szkole Graficznej

W dniu 26 maja, w lokalu własnym (Konwiktorska 2) otwarto wystawę prac uczniów Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marsz. J. Piłsudskiego oraz Szkoły Fotograficznej. Wystawa przedstawia się imponująco. Prace wystawione są kolejno według lat nauki, co ułatwia pokazanie postępów w nauce. N. p. w liternictwie pokazy uczniów z pierwszego roku wykazują dość dużą umiejętność rysowania liter. Rysują nietylko pojedyńcze litery ale nawet całe układy.

Pokazanych prac bardzo dużo, wśród nich jest wiele pięknych. Znajdujemy kompozycje rysunkowe, układy ręczne, druki w kilku kolorach z świetnie dobranymi barwami, druki wielobarwne, układy połączone z fotomontażami, druki dostosowane do przemysłu, jak bianklety, cyrkularze i t. p., wzorowe kolumny tygodnika i dziennika, okładki w ogóle wzory wszystkich druków z zakresu drukarstwa i litografii.

W dziale fotograficznym pokazano piękne zdjęcia głów, widoków, nawet prześliczne zdjęcia materiałów.

Wystawa warta zwiedzenia; chlubnie świadczy ona o działalności Szkoły. Jak mizernie wygląda wobec przygotowania zawodowego Szkoły owe tak mocno zachwalane przez pryncypałów kształcenie

zawodowe nawet w „zaopatrzonych w potrzebne maszyny i czcionki" wielkich zakładach drukarskich. Nawet marzyć one nie mogą, by mogły wytrzymać konkurencję ze Szkołą.

W r. ubiegłym w Szkole, jak świadczy o tym Sprawozdanie Szkoły, kształciło się 97 uczniów; w dziale drukarskim 44, w dziale litograficznym 35, w fotochemigraficznym 18; w pierwszej klasie 35, w drugiej 23, w trzeciej 28, w czwartej 11.

Poza tym przy Szkole zorganizowane są wieczorowe kursy dokształcające, na które uczęszcza 225 uczniów z różnych działów przemysłu graficznego, a mianowicie: składaczy 128, maszynistów drukarskich — 85, litografów — 11 i jeden chemigraf.

Szkoła bogato jest wyposażona w maszyny i inne utensylia pracy. Tak np. dla drukarzy ma 4 maszyny drukarskie płaskie, parę pedałów, linotyp i dużą zecernię.

Szkoła pozostaje pod kierownictwem p. Stanisława Dąbrowskiego, kierownikiem pracowni jest p. Tadeusz Lipski. Znany artysta-grafik, p. Adam Półtawski, wykłada w IV klasie historię sztuki graficznej oraz metodykę technik graficznych. Wśród instruktorów znajdujemy kolegów Ludwika Królikowskiego — kierownika drukarni, prowadzącego praktyczne zajęcia dla składaczy ręcznych, oraz kol. Romana Osińskiego, prowadzącego zajęcia techniczne dla maszynistów drukarskich.

Z życia organizacji

ZAWIADOMIENIE

Kol. Wł. Szczucki w końcu maja wyjechał do Genewy. Sekretariat objął zastępczo kol. Ant. Burkot.

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dni 22 maja odbyło się w Warszawie, w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. Brali w nim udział następujący delegaci: Benrad (Lwów), Butwin (Kraków), Byszewski (Pomorze), Grajek (Poznań), Tylman (Łódź), Urbański (Katowice); z Warszawy zaś: Burkot, Koral, Kuśmierski, Szczucki, Szyndler, Witkowski, J. Zych (introligator, Warszawa II); oraz członkowie Komisji Rozjemczej: Dymek (Pomorze), Kantorek (Warszawa), Stachura (Bielsko). Nieobecni — usprawiedliwieni — Janicki i Skrzyński (z Warszawy).

Obrady o godz. 10,20 otworzył przewodniczący kol. Burkot, protokułował kol. Koral. Z porządku dziennego punkt „Centralizacja wkładek i zapomóg"; odłożono do następnego plenarnego posiedzenia, wobec tego porządek dzienny przedstawiał się jak następuje.

1. odczytanie i zatwierdzenie protokółu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 14 listopada 1938 r.; 2. sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej; 3. otwarcie konta Związku w Banku „Społem"; 4. sprawy bieżące: a) Oddział III Związku we Lwowie, b) rozrachunki strajkowe łódzkie, c) „Miesiąc Propagandy", d) Sekcje Uczniów; 5. wolne wnioski.

Po czym odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, który bez poprawek przyjęto. Następnie kol. Szczucki zdał sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego za czas ubiegły:

Referent omówił na wstępie niezwykle skomplikowaną i groźną sytuację międzynarodową, spowodowaną wypadkami, rozgrywającymi się w Czechosłowacji, następnie zajął się sytuacją wewnętrzną naszego kraju, stwierdzając pewne odprężenie w stosunkach politycznych i niezły stan w stosunkach gospodarczych.

Stan członków w okresie sprawozdawczym wzrastał w dalszym ciągu, zaś bezrobocie spadło do 18% ogółu członków. Szczegółowe dane, dotyczące stanu członków Związku jak i bezrobocia całkowitego i częściowego, zostały doręczone w odbitkach z powielacza uczestnikom posiedzenia. Powstają nam nowe placówki Związku w Kielcach i Włocławku, zgłaszają akces grupy drukarzy i introligatorów z Częstochowy i Radomska, dziś rozstrzygnie się sprawa przyjęcia do Związku naszego Związku Pracowników Przemysłu Graficznego we Lwowie. Sekcja Składaczy Maszynowych odbyła dn. 22 ub. m. Ogólnokrajową konferencję, na której omawiano sprawy organizacyjne i cennikowe składaczy maszynowych oraz sprawę wydawania dla nich czasopisma technicznego. Oddział Bydgoski nabył dom w Bydgoszczy, dokąd przeniósł swą siedzibę i gdzie mają swą siedzibę również wszystkie miejscowe Związki Klasowe.

Delegaci Zarządu Głównego odwiedzili w r. b. Oddziały w Kaliszu, Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, oraz Filie w Pelplinie i Gdyni. Poza tym brali udział w Konferencji Wczasów oraz na posiedzeniach Rady Ubezpieczeń Społecznych, której sekretarz Zarządu Głównego jest członkiem.

Oddział Kaliski wywalczył sobie na drodze strajkowej w styczniu podwyżkę zarobków i umowę zbiorową, zaś w tym miesiącu osiągnął dalszą podwyżkę zarobków o 10%. O 6% podniósł minimum Oddział Śląski. Oddziały Pomorski i Bydgoski wypowiedziały swe umowy zbiorowe i pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy są w toku. Tak samo w trakcie rozmów w sprawach umów zbiorowych znajdują się Oddziały Kraków i Warszawa, gdzie wyraźnie zarysowują się widoki na osiągnięcie porozumienia.

Próby związków żółtych — ozonowych i „Pracy Polskiej" oraz „Falangi" — wkroczenia na nasz teren i zdobycia wpływów nie powiodły się. Natomiast ekspansja naszego Związku i jego wpływy rosną. Dlatego okres sprawozdawczy należy uważać za pomyślny.

(Powyższe sprawozdanie obejmuje tylko okres od 1 stycznia. Okres wcześniejszy uwzględniony jest w całorocznym sprawozdaniu, wydrukowanym w niniejszym numerze).

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Szyndler, objaśniając szczegółowo każdą pozycję, a także — na interpelację kol. Kuśmierskiego — odczytał wykaz długów i zaległości każdego z poszczególnych oddziałów.

Komisja Rewizyjna, stwierdziwszy stan książek i rachunków w należytym porządku, postawiła wniosek o zatwierdzenie sprawozdania, co też zebrani uchwalili jednomyślnie.

Po sprawozdaniach, które trwały 2 i pół godziny, rozpoczął dyskusję kol. *Byszewski*, zapytując o stosunki cennikowe w Lublinie. Uważa, że dla kształcenia nowego pokolenia drukarzy powinno istnieć gimazjum zawodowe. Oddział ma szczerą chęć spłacenia swoich zaległości w Centrali.

Kol. *Butwin* — sytuacja drukarzy na terenie Krakowa pozostaje nadal bardzo ciężka, gdyż bezrobocie jest jeszcze duże, wobec czego apeluje do Oddziałów, gdzie sytuacja jest korzystna, aby nie pracowali po godzinach, a zapotrzebowali bezrobotnych z Krakowa, nie obawiając się, żeby ci na stałe pozostali. Omawia sprawę zadłużenia do Centrali, które powstało nie z winy Oddziału. Krytykuje stosunki organizacyjne w b. Kongresówce, które porównywa z utartym już określeniem do „dzikich pól".

Kol. Benrad omawia niektóre szczegóły ostatniej akcji cennikowej we Lwowie; charakteryzuje skład nowo powstałej organizacji drukarzy, z której należy — wobec specyficznych warunków — utworzyć na czas przejściowy III Oddział Lwowa. Wobec zbliżania się terminu wyekspirowania umów o pracę w kilku miejscowościach, proponuje porozumienie się tym oddziałom, by połączyć te różne akcje w jedną walkę cennikową. Zaznacza, że obecnie we Lwowie jedostka niezorganizowana nie może marzyć o otrzymaniu pracy — i tak powinno być na innych terenach. Uważa, że sprawa zaległości musi być definitywnie rozstrzygnięta przed dojściem do centralizacji.

Kol. *Tylman* omawia wyniki ostatecznej akcji cennikowej w Łodzi. Stwierdza, że ruch ten nie pozostał bez korzyści, gdyż przyniósł lokalne podwyżki, a poza tym strajk miał znaczenie wychowawcze, bo „żołnierz bez wojny nie nauczy się dobrze wojować". Ma nadzieję, że ta lekcja popchnie kolegów do zorganizowania ściślejszego swych szeregów, a za tym i do wygrania następnej akcji. Omawia konflikt w „Republice". Omawia stan zaległości do centrali oraz prosi o skreślenie długu powstałego z akcji strajkowej.

Kol. *Witkowski* omawia zaległości do centrali Oddziałów oraz przyczyny ich powstania, od których zależy właśnie możność ich anulowania. Bo wynikłe ze specyficznej polityki Oddziałów długi nie zasługują na skreślenie i powinny być spłacone.

Kol. *Urbański* widzi ze sprawozdania, że praca Wydz. Wyk. idzie po linii, wytkniętej przez plenarne posiedzenie Zarządu Głównego — wyjazdy na prowincję dla organizowania placówek naszych odbywają się. Wskazuje na niecennikowe stosunki w Zagłębiu Dąbrowskim, które niekorzystnie odbijają na stosunkach w Oddziałach cennikowych pobliskich. Spłacanie zaległości do Centrali uważa za obowiązek Oddziałów.

Kol. *Koral* omawia odbytą konferencję Skł. Masz. i uważa, że przyniesie ona pozytywne wyniki dopiero po zaznajomieniu się szerszego ogółu z przebiegiem i uchwałami konferencji. Dadzą one podstawy do jednolitej pracy w Oddziałach i Sekcjach.

Kol. *Stachura* — omawia stosunki w Oddziale Bielskim,

Kol. *Grajek* analizuje stosunki na prowincji, szczególnie w Kaliszu. Co do należnych Centrali sum, to nie neguje ich i stoi na stanowisku spłacenia ich. Uważa, iż Konferencja Skł. Masz. wypełni pokładane w niej nadzieje; pismo zawodowe dla skł. masz. wyjdzie wkrótce.

Kol. *Tylman* uważa za konieczne nadawać umowom cennikowym moc powszechnie obowiązującą, gdyż to pozwoli regulować stosunki cennikowe po drukarniach i przekona opieszałych kolegów o konieczności należenia do Związku. Gimnazjum dla drukarzy uważa za pożyteczne i konieczne.

Po replice i wyjaśnieniach referenta, przyjęto do wiadomości sprawozdania: Sekretariatu i kasowe. Następnie przyjęto wniosek o spłacenie przez Oddziały swych zaległości do Centrali w brzmieniu następującym:

„Zarząd Główny, obradujący dn. 22 maja 1938 r., przynagla ponownie Oddziały, zalegające z opłatami do Centrali od dłuższego czasu, a mające zrównoważone budżety, do systematycznego spłacania zaległości".

Przyjęto wniosek kol. Grajka:

„Zarząd Główny upoważnia sekretarza Centrali do odwiedzenia Oddziałów, mających długi w Centrali, celem przedyskutowania i ustalenia z Zarządem danego Oddziału formy spłaty należności Centrali".

Wniosek kol. Butwina o „wymienieniu zaległych Oddziałów" — nie uzyskał większości głosów.

Przyjęto wniosek delegatów prowincjonalnych „o przyjęcie przez Wydz. Wyk. siły pomocniczej, celem umożliwienia sekretarzowi Centrali częstszego wyjazdu w sprawach organizacyjnych na prowincję".

Po zreferowaniu przez kol. Szczuckiego sprawy otwarcia konta Związku w banku „Społem", zebranie uchwaliło:

„Zarząd Główny uznaje potrzebę współpracy z ruchem spółdzielczym oraz potrzebę popierania tego ruchu i z tych względów postanawia przystąpić w charakterze członka do banku spółdzielczego „Społem" i otworzyć sobie w tym banku konto, oraz zaleca Oddziałom Związku lokowanie kapitałów w tym banku".

Ożywioną dyskusję wywołało otwarcie III Oddziału Związku we Lwowie. Po zreferowaniu tego punktu przez kol. Szczuckiego i po przychylnym ustosunkowaniu się do tej sprawy kol. Benrada — zabierało głos 6-ciu delegatów i uchwalono „utworzenie III Oddziału we Lwowie na dotychczasowym terenie działania i wspólnotą cennikową z I Oddziałem".

Punkt „rozrachunki strajkowe łódzkie" wywołał szerszą dyskusję, gdyż — w myśl umowy członków Zarządu Zw. Oddział Łódzki z Wydz. Wyk. Zarządu Gł., Centrala miała pokryć 40% wydatków strajkowych, jednak delegat Łodzi kol.

Tylman uzasadniał te wydatki w sumie wyższej i domagał się ich pokrycia w 80%. Zabierało głos w tej sprawie kilku delegatów, będących innego zdania niż delegat łódzki, to też kol. Tylman kilkakrotnie replikował. Przewodniczący zebrania, opierając się na cyfrach ze sprawozdania Oddziału Łódź i na jego wykazach do Centrali, dowodził, że żądana suma jest za wysoka. W dyskusji wypowiedziano wiele słusznych uwag na temat tego strajku. Wreszcie sprawę oddano pod głosowanie, które wykazało, że za 80% pokrycia wydatków padł 1 gł., za 40% — 2 głosy, zaś za 50% — 6 głosów i w tej wysokości postanowiono pokryć wydatki na podstawie przysłanego do Centrali rachunku.

Punkt 4-c przyjęto do wiadomości.

Punkt 4-d — zalecono Oddziałom za pomocą akcji kulturalno-oświatowej ściągać uczniów do Organizacji, wyjaśniać im podstawy i konieczność organizacji, tworząc specjalne Sekcje młodzieżowe.

Delegat Pomorza zwrócił się do delegatów o przeprowadzenie zbiórki książek dla biblioteki drukarzy w Gdyni. Na tym zebranie zakończono o godz. 21,20.

I-SZA OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Drukarstwo w Polsce w ciągu ostatniego dziesiątka lat przeżywa szybkie, gruntowne i dalekoidące przemiany techniczne i ekonomiczne. Oto maszyna do składania — zastępując pracę rąk ludzkich — w coraz szybszym tempie ruguje pracę składacza ręcznego. Jednocześnie maszyna do składania wypiera pracę odlewaczy czcionek i wyrób kaszt, których już nie potrzeba, gdyż czcionki zawiera kocioł linotypowy w postaci płynnego metalu.

Wskutek tych przemian rośnie w drukarstwie liczba bezrobotnych, a bezrobocie wpływa na obniżanie wynagrodzenia za pracę nietylko składaczy ręcznych, ale i maszynowych.

Należy zanaczyć, że podczas dzielnicowych targów cennikowych właściciele drukarń, operując fałszywymi informacjami z poszczególnych terenów Polski, a także z „zagranicy", chcą w ten sposób przekonać pracowników o niesłuszności ich żądań. Tym sposobem sieją zamęt tu i ówdzie w stosunkach organizacyjnych.

Wszystkie te sprawy stale roztrząsane bywają na posiedzeniach Zarządów Sekcyj Skł. Masz.

Ponieważ działalność zarządów poszczególnych sekcyj nie usuwa powyższych bolączek, zarządy sekcyj na wniosek Sekcji Skł. Masz. w Poznaniu, aprobowany przez Zarz. Gł. Związku, postanowiły drogą bezpośrednich narad rozważyć sytuację, omówić plan działania, znaleźć środki zaradcze. W tym celu zwołano na dzień 23 i 24 kwietnia do Warszawy konferencję przedstawicieli poszczególnych Sekcyj Składaczy Maszynowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zarz. Gł., oraz delegaci niemal wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłu graficznego. Brak było przedstawicieli kolegów krakowskich, którym ważne z punktu cennikowego zebranie przeszkodziło wysłać delegatów.

Właściwe obrady rozpoczął kol. *Nowakowski*, wyjaśniając, co wywołało inicjatywę zwołania konferencji i czego inicjatorzy oczekują od konferencji.

Kol. *Drabowicz* w referacie swym omówił ataki właścicieli drukarń na zdobycze robotnicze, poziom organizacyjności wśród składaczy maszynowych, zaznaczając, iż „tylko Organizacja daje siłę" i tam gdzie ona jest „ściślejsza i mocniejsza — tam pracownicy osiągają lepsze warunki cennikowe". Wobec tego wszelkie separatyzmy organizacyjne są szkodliwe i mogą tylko świtać w głowach mniej uspołecznionych kolegów lub u świadomych szkodników. Organizacyjność i solidarność składaczy maszynowych może przyczynić się do wywalczenia lepszych warunków cennikowych nawet i dla innych odłamów drukarstwa. Proponuje wydanie specjalnej odezwy do maszynkarzy, wyjaśniającej sytuację w maszynkarstwie, co pomoże do ścisłego zwarcia szeregów organizacyjnych i wyplenienia maruderstwa wśród składaczy maszynowych.

Referat kol. *Grajka* był uzupełnieniem poprzedniego referatu, gdyż omówił normy wynagrodzenia składaczy maszynowych, normy wydajności oraz panujący wyzysk, jego różne formy stosowane przez pryncypałów, ich utyskiwania na konkurencję dzielnicową; choć ciągłe inwestycje w zakładach dowodzą, że właścicielom drukarń nieźle się powodzi. Przy sprawie nauki na maszynie do składania kładł nacisk, aby dopuszczać do niej wyborowy materiał organizacyjny i inteligentny, gdyż będzie on w następstwie gwarantem cennika i organizacyjności. Starać się o zabronienie nauki w drukarniach zakonnych i różnych „szkołach" salezjańskich, gdyż powiększają one bezrobocie, oraz zaśmiecają rynek pracy, wypuszczając niedouczków i niedołęgów. Proponuje podciąganie wzwyż oddziałów opóźniających się pod względem płac oraz przeciwstawienie się nadmiernym normom wydajności przez przyjęcie wszędzie norm i technicznych regulaminów cennika ogólnokrajowego, opracowanego przez naszą organizację.

Po referatach nastąpiły sprawozdania delegatów z poszczególnych okręgów. I tu dopiero uczestnicy konferencji mogli porównać poziom płac, czas pracy, normy wydajności składaczy maszynowych na różnych terenach Polski; mogli dowiedzieć się o rozmaitych ordynarnych lub perfidnych formach wyzysku, stosowanych przez właścicieli drukarń; mogli także zapoznać się ze stopniem organizacyjności składaczy maszynowych w poszczególnych oddziałach, z ich bolączkami i troskami, z ich walką z wyzyskiem i obroną posiadanych zdobyczy cennikowych.

Okazało się, iż tam, gdzie istnieje chaos organizacyjny, samowola, maruderstwo i inne przywary kolegów, tam odpowiednio do tego kształtują się warunki cennikowe oraz lekceważenie tych warunków przez właścicieli drukarń.

Oprócz tego w sprawozdaniach tych delegaci wypowiadali sobie „do oka" wszystkie żale i pretensje, a skutek był taki, że wiele z tych pretensyj okazało się niesłusznymi a wyjaśnienie ich usuwało nieuzasadnione żale oraz okazywało się, że przyczyną tych tarć dzielnicowych są wyczyny elementu nieorganizacyjnego i kombinatorów.

W dyskusji, jaka się toczyła na ten temat przez kilka godzin dnia pierwszego i drugiego, zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy konferencji. W ich słowach wybijała się na pierwsze miejsce troska o ściągnięcie wszystkich skł. masz. do Organizacji. wyrównanie płac, czasu pracy i dodatków na całym terenie Polski, zwiększenie aktywności niektórych Sekcyj dla wyrównania niedociągnięć na swoich terenach, gdyż koniunktura sprzyja; potrzebna jest dobra wola i trochę odwagi — a sprawa będzie załatwiona w szybkim tempie. Podkreślano, że maszyna sprowadzana jest do drukarni nie z oszczędności przedsiębiorcy, ale przeważnie za kapitał, nagromadzony z wyzysku robotników. Podnoszono także, iż składacze maszynowi są ważnym elementem w organizacji i dzięki rodzajowi swej pracy mogą mieć decydujący głos w walce cennikowej.

Znalazł się w dyskusji głos, wyrażający obawy, aby z powodu tej konferencji pewne żywioły maszynkarskie nie myślały o tendecjach odśrodkowych, lecz głos ten spotkał się z solidarnym i kategorycznym wypowiedzeniem się wszystkich delegatów, że zerwanie więzi organizacyjnej z innymi pracownikami drukarskimi źle odbiłoby się w przyszłości na składaczach maszynowych i ich zdobyczach, bo kapitał nie śpi — a czuwa i taką okoliczność wykorzystałby na swoją korzyść; przecież właśnie cała siła wyzyskiwaczy leży w rozbijaniu organizacyj szczerze robotniczych.

W ostatnim referacie kol. Nowakowski wskazał na potrzebę: 1) utworzenia Komisji Centralnej dla spraw skł. masz., któraby nadawała jednolity ton poczynaniom Sekcyj Skł. Masz. w całym kraju; 2) wydawania własnego technicznego pisma, gdyż ten temat może obchodzić tylko maszynkarzy a nie cały ogół drukarzy.

W wyniku dwudniowych obrad konferencja przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

„Przemysł drukarski w Polsce przeżywa gruntowne przemiany. Małe i średnie zakłady drukarskie rozbudowują się w szybkim tempie, instalując nowoczesne maszyny do składania i druku. Postęp techniczny i rozwój umaszynowienia przemysłu drukarskiego, zwłaszcza umaszynowienia zecerni, spowodował przesunięcie się punktu ciężkości w procesach produkcji zakładów drukarskich od zecera ręcznego do składacza maszynowego. Wskutek tego maleje coraz bardziej grupa składaczy ręcznych i ich dotychczasowe znaczenie zarówno w procesie wytwarzania, jak i w strukturze zawodowych organizacyj drukarskich, wzrasta natomiast grupa składaczy maszynowych i waży coraz bardziej na szali zarówno w wytwórczości zakładów drukarskich, jak i w organizacji zawodowej, gdzie, zwłaszcza w dużych ośrodkach przemysłu drukarskiego, nabiera coraz większego znaczenia trzonu organizacyjnego, organizacyjnej podstawy. Równocześnie kurczą się i maleją przywileje cennikowe, z jakich składacze maszynowi do niedawna jeszcze korzystali. Można rzec bez przesady, że składacze maszynowi przeżywają okres procesu pauperyzacji, tracąc bardzo wiele z dotychczasowego swego ekonomicznego i społecznego stanu posiadania.

„Przedsiębiorcy drukarscy, wykorzystując koniunkturę ostatnich lat — stan wielkiego bezrobocia i nadmiar rąk do pracy — prowadzą przeciw drukarzom, a szczególnie przeciw składaczom maszynowym, zbiorową akcję w całym kraju, zmierzającą do pozbawienia tych ostatnich wielu zdobyczy ekonomicznych i społecznych, jakie dotychczas były ich udziałem. Bezwzględny wyzysk i ucisk, stosowany przez pracodawców, oraz zastraszająca pauperyzacja, jakiej ulegają składacze maszynowi, zniewalają nas do podjęcia zdecydowanej akcji samoobrony.

„Z tych pobudek odbyła się w dn. 23 i 24 kwietnia 1938 r. w Warszawie, za zgodą Zarządu Głównego naszego Związku i przy udziale jego przedstawicieli I Ogólnokrajowa Konferencja Składaczy maszynowych, której zadaniem było, po za przeprowadzeniem gruntownej analizy sytuacji, omówienie środków i przygotowanie akcji, mającej sparaliżować i unieszkodliwić akcję przedsiębiorców drukarskich.

„W tym celu I Ogólnokrajowa Konferencja Składaczy Maszynowych, powziąwszy szereg uchwał zasadniczych i ustaliwszy środki samoobrony, wzywa składaczy maszynowych całej Polski do bezwłocznego wstąpienia do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce i organizowania się w Sekcjach Składaczy Maszynowych, gdzie ogniskuje się akcja obrony przed wyzyskiem pryncypałów oraz akcja o poprawę warunków pracy i płacy".

Sekcja Skł. Masz. Oddz. Poznańskiego podjęła się wydawania organu Składaczy Maszynowych, który omawiać będzie sprawy organizacyjne, cennikowe oraz techniczne, dotyczące bezpośrednio składaczy maszynowych. Zebrani w imieniu swych organizacyj przyrzekli poparcie temu wydawnictwu.

Po zakończeniu obrad delegaci zamiejscowi podziękowali kolegom warszawskim — jako gospodarzom — za serdeczne i gościnne przyjęcie, a kolegom poznańskim za inicjatywę zwołania konferencji, która powinna przynieść dodatnie wyniki.

Przedstawiciele Sekcyj omawiali sytuację obecną, zakreślili plan działania i zobowiązali się do pracy na swych terenach, by wzmacniać więzy organizacyjne, gromadzić niezrzeszonych lub zabłąkanych w innych zrzeszeniach. Od pracy tej, od jej intensywności zależy dalszy rozwój stosunków w maszynkarstwie a poczęści i w przemyśle graficznym. Życzymy gorąco, by praca ta była jak najenergiczniejsza i by dała jak najlepsze rezultaty.

W. Koral.

Z ODDZIAŁU II INTROLIGATORÓW W WARSZAWIE

Wpływy Oddziału II w r. ub. wyniosły z wkładek i wpisów 3.394.55 zł., na zapomogi świąteczne zebrano 618.90 zł., różne 134.01 zł., razem 4.147.46 złotych.

Wydatki administracyjne łącznie z dyżurami dziennymi 2.441.74 zł., zapomogi centralne 156 zł., świąteczne 590 zł., wydatki organizacyjne 419.83 złotych, razem 3.607.57 zł.

Różni winni (z roku 1935) 68.80 zł., Zw. Chemiczny Sekcja introligatorów (podczas strajku) 255 zł., razem dłużnicy 323.80.

Oddział winien Centrali za składki za lata 1936 — 37 — 1.298.40 zł.

Gotówka w kasie na dzień 1.I 1937 r. 476.42 zł., na dzień 1.I 1938 r. — 1.016.31 zł.

Stosownie do uchwały Walnego Zebrania Zarząd rozesłał do zakładów listy składkowe na ufundowanie sztandaru. Do dnia 25.V r. b. wpłynęło 225 zł. Ofiarność jest słaba.

Na Święta Wielkanocne wypłacono zapomogi 5 bezrobotnym w sumie 45 zł. z pozostałych sum Funduszu Świątecznego.

Praca kulturalno-oświatowa wśród introligatorek rozwija się; w kwietniu odbyły się dwa zebrania i jeden odczyt, w maju cztery odczyty z udziałem tow. Matuszewskiego. Zainteresowanie wzrasta. Odczyty urządzane są w piątki o godz. 19-ej, najbliższe będą w dniu 10.VI, 17.VI i 24.VI.

Zarząd dąży do utworzenia biblioteki przy organizacji, w tym celu zwraca się do członków o ofiarowanie książek.

Zarząd zawiadamia członków, że w połowie czerwca zwołane będzie walne zebranie członków. O dacie i miejscu zebrania zostaną rozesłane osobne zawiadomienia.

DRUKARZE POLACY WE FRANCJI.

Dnia 27 marca 1938 r. odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie „Grupy Drukarzy Polskich we Francji" (przy Francuskiej Federacji Pracowników Drukarskich — C. G. T.). W „Grupie" — jak wiadomo — zorganizowani są Koledzy i Koleżanki zatrudnieni w wydawnictwach polskich w Lille, Lens i Paryżu.

Ze strony Zw. Druk. Franc. obecny był kol. Vienne, sekretarz Syndykatu Drukarzy w Lille, który wygłosił ciekawy referat o sytuacji obecnej w zawodzie drukarskim, zwracając uwagę Zgromadzenia na przyszłą akcję Związku Drukarzy Francuskich pod względem wprowadzenia w życie cennika krajowego.

Po referacie, przyjętym hucznymi oklaskami, obecni podkreślali swe przywiązanie do C. G. T., u boku której „Grupa" zdolna jest dostatecznie obronić swych członków.

Następująca rezolucja została przyjęta:

„Członkowie „Grupy Drukarzy Polskich we Francji" uważają za swój obowiązek informowania Emigracji polskiej, iż zadaniem jej jest czuwać nad dobrą opinią narodu francuskiego o Polakach, celem otrzymania dodatnich rezultatów przez wspólną akcję z robotnikami francuskimi na terenie zawodowym i ekonomicznym — ale bez mieszania się do polityki wewnętrznej Francji".

„Grupa Drukarzy Polskich" poleca swym członkom wykorzystanie wszystkich możliwości w środowiskach polskich i francuskich w prowadzeniu akcji celem wzmocnienia przyjaźni polsko - francuskiej".

Zgromadzeni aprobowali działalność dotychczasową Zarządu, który miał się czym wykazać. Mimo większych wydatków, związanych z urządzeniem jubileuszowej rocznicy 10-lecia istnienia „Grupy",

która przypadła 12.4 1937 roku, w kasie pozostało 3.429.15 frk. Zakupiono maszynę do pisania na spłatę w cenie 1.600 frk. (którą prawie spłacono) oraz specjalny dla niej stolik w cenie 185 frk. Biblioteka powiększyła się o kilkanaście wartościowych książek francuskich z daru Syndykatu w Lille. Słowem majątek „Grupy" zwiększa się. Obecnie największym naszym marzeniem jest posiadania własnego lokalu-biura. Możliwym jest, że uda nam się to zrealizować jeszcze w tym roku.

Wybory do Zarządu dały następujący wynik: Prezes: Mackiewicz Leon (od chwili założenia stale ponownie wybierany, choć już parę razy próbował „zdezerterować" czyli nie przyjmować) — 5. Rue du Cantin **Lens** (P. de C.); zastępca: Zalisz Antoni z Lille. Sekretarz: Otulakowski Edmund — 145. Rue de Laon **Sallaumines** (P. de C.); zast.: Graczyński Józef z Lille. Skarbnik: Andrzejczak Stefan — 40, Rue de l'Alcazar, **Lille - Sain Maurice** (Nord); zast.: Garstka Leon z Lens. Bibliotekarz: Krzyżostaniak St. — Rue Grincourt, 6. **Lens** P. de C.).

Przesyłamy Zarządowi Głównemu, Zarządom Oddziałów i wszystkim Kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia; prosimy Oddziały, mające własne organy, o przedruk składu nowego zarządu.

Za Zarząd:

(--) **Mackiewicz Leon,** prezes.

(—) **Otulakowski Edmund,** sekretarz

Różne wieści z kraju i zagranicy

Z OBOZU WŁAŚCICIELI DRUKARŃ

W dniu 5 maja r. b. odbyło się walne doroczne zebranie Korporacji Zakł. Graf. w Poznaniu. Zebranie zagaił p. Kuglin, przewodniczył p. Gottowt.

W sprawozdaniu odczytanym przez p. Kuglina, między innymi znajdujemy kilka słów o układzie zbiorowym. Układ ten — cytujemy z „Przegl. Graficznego" — był dla nas (dla pryncypałów) koniecznością. Przez trzy lata, mimo nacisku pracowników i inspekcji pracy, opieraliśmy się przed zawarciem nowej umowy o pracę. Ciężkie warunki kryzysu nie dawały nadziei, by przez umowę o pracę warunki w zawodzie dały się poprawić. Przeciwnie, umowa zawarta w tym okresie, mogła była warsztaty nasze tylko zrujnować. Rok 1937 przyniósł jednakże zasadniczą zmianę w życiu gospodarczym Polski — a więc i w pracy drukarń. Korporacja zawarła wobec tego układ o pracę z pracownikami".

Pryncypałowie nasi przyznają się, a nawet więcej, prawie że chwalą się, iż przez trzy lata nie chcieli umowy zbiorowej. Sądzili zapewne, że zdołają przełamać opór członków naszego Związku i narzucić im takie warunki, jakie tylko pryncypałom się podoba. Zawiedli się i układ zawarli.

Wzmianka o zasadniczej zmianie w życiu gospodarczym Polski, jaka jakoby zaszła w r. 1937 nie bardzo się udała. Ożywienie w przemyśle, to zapewne mają na myśli pryncypałowie, odczuwać się dało wcześniej, już nawet w r. 1935.

Ciekawe jest stanowisko Korporacji w sprawie kształcenia uczniów. Korporacja sprzeciwia się tworzeniu gimnazjów drukarskich, żąda praktyki w drukarniach, godząc się jedynie na kursy dokształcające. Swoje stanowisko tak motywuje: „W Poznaniu mamy około 100 zarejestrowanych prawidłowo bezrobotnych drukarzy, a mimo to trudno znaleźć jakiegoś takiego składacza, brak zupełny maszynistów drukarskich, litografów, offsecistów, rotograwiurzystów i introligatorów". Gdzie bezrobotni, a niezdolni praktykowali — tylko w zakładach prywatnych. By złemu zaradzić nowy narybek drukarski radzą oddać nie do szkoły, ale do prywatnych zakładów drukarskich, co prawda zakładów z dodatkiem „prawidłowo urządzonych i przez zawodowca drukarza prowadzonych". Czy pryncypałowie nie rozumieją, że ośmieszają się, twierdząc, że przyczyną niedostatecznego wykwalifikowania jest wyzysk pracy uczniów, a równocześnie wystawiają żądanie, by uczni kształcić nie w szkole, lecz nadal w zakładach prywatnych.

Zastrzeżenie, że „jedynie prawidłowo urządzony i przez zawodowca drukarza prowadzony zakład zdolny jest kształcić zawodowo ucznia", nic nie mówi. Wszak zakłady się nie zmieniły, pozostały takimi, jakimi były, t. j. wyzyskującymi pracę uczniów. Nic dziwnego, że Ministerstwo odrzuciło projekty Korporacji.

Korporacja odniosła za to powodzenie na innym polu. Wypowiedziała się przeciw uznaniu przemysłu drukarstwa za rzemiosło. Przemysł graficzny pozostanie przemysłem.

PRYNCYPAŁOWIE O PRACY SKŁADACZY MASZYNOWYCH

„Przegląd Graficzny" z dnia 15.V podał charakterystyczny artykulik o płacach składaczy maszynowych. Przytaczamy „pracę" tę w skróceniu, używając prawie wyłącznie słów i wyrażeń autora.

Na wstępie czytamy, że przed 20 laty u nas składacze maszynowi uważani byli za sztukmistrzów. Bowiem taki sztukmistrz musiał się nauczyć przede wszystkim układu ręcznego, tabelarycznego i akcendensowego, potym dopiero jako awans i to awans wyższy starał się nauczyć układu maszynowego. Dla tego otrzymywał płace wyższe.

Dziś składacze maszynowi nie potrzebują się uczyć składania robót tabelarycznych i akcydensowych. Bez tego, skoro tylko nauczył się ortografii, więcej nauki już nie potrzebował. Stał się robotnikiem zmechanizowanym. Składacz maszynowy przestał być specjalistą jak dziś jest nim ręczny ślusarz lub szklarz. To też płace składacza maszynowego szybko staniały.

Składacz maszynowy poza swoją maszyną nie potrzebował się uczyć i obmyślać, jak ma wykonać układ, ale po paru tygodniach praktyki pilnować tylko, aby jego maszynka pracowała bez błędu, szybko, dokładnie. Pracę miał teraz nierównie łatwiejszą, bo niemal czysto mechaniczną, a co za tym idzie, mniej wynagradzaną. Zamiast stania godzinami przy kaszcie lub gromadzeniu materiału tabelarycznego, pracował, siedząc wygodnie, z odpoczynkiem po każdych czterech godzinach pracy.

To zmniejszyło z natury rzeczy wskutek zupełnie innych warunków płacę składacza maszynowego i płace szybko zaczęły maleć. Specjaliści od budowania coraz wyższych cenników drukarskich nie mogli już obmyślać ani daremnie udowadniać żądań coraz wyższych płac. Na nowe, wyższe płace nie ma już miejsca.

Ogół składaczy maszynowych zrozumiał, że płaca składacza maszynowego potaniała i że dziś jest płacą normalną, odpowiadającą wyłącznie tylko wydajności i koniecznym dla robotnika wiadomościom.

Tak opowiada autor.

Wyborna jest charakterystyka pracy składacza! Nie potrzebuje nic umieć, wystarcza mu znajomość ortografii; po paru tygodniach praktyki siedzi sobie „były sztukmistrz" wygodnie przez cztery godziny, oczekując odpoczynku. Charakterystyka byłaby świetną, gdyby nie była zbyt bezmyślną. Przyzwyczailiśmy się odnajdywać w „Przegl. Graf." prace przemyślane, choć niekiedy niezgodne z naszymi poglądami, ale coś podobnie naiwnego jeszcze nie spotkaliśmy.

LETNIE OBOZY WYPOCZYNKOWE.

Na sezon letni 1938 r. Robotnicze Towarzystwo Turystyczne uruchamia następujące obozy turystyczno-wypoczynkowe:

Józefów nad Pilicą, st. kol. Tomaszów Mazowiecki. Nad jeziorem Wigry, st. kol. Suwałki. W Rafajłowej w Karpatach Wschodnich, st. kol. Nadwórna. Na powyższe 3 obozy przysługuje zniżka kolejowa 66%.

Jaworze-Jasienica. Obłaziec. Nałęczów. Nad morzem stacja kolejowa Wielka Wieś Hallerowo. Bukowina, st. kol. Porodin. Zakopane. Zaleszczyki. (Na powyższe obozy przysługuje zniżka kolejowa 50%).

Na obozy R.T.T. mogą być przyjmowani: a) członkowie Towarzystwa, posiadający stałe legitymacje członkowskie, z nalepką na rok 1938, b) kandydaci poleceni przez organizacje współpracujące z R.T.T., przyjmowani do Towarzystwa jako członkowie tymczasowi (legitymacje ważne do dnia 15 października 1938 r.), c) ich najbliższe rodziny.

Ulgi kolejowe ważne są na cały sezon letni, do dnia 15 października r. b. Przy wyjeździe na obozy, na które przysługuje zniżka 66%, przy podróży w jedną stronę płaci się ⅔ ceny biletu normalnego, a powrót jest bezpłatny. Przy wyjeździe na obozy, na które przysługuje zniżka 50%, w jedną stronę płaci się cały bilet, a powrót jest bezpłatny. Bilet wykupiony przy wyjeździe należy zachować na drogę powrotną, a nie oddawać na stacji końcowej. Przejazd powrotny może nastąpić najwcześniej po 6 dniach od daty wyjazdu pierwotnego. Przerwy w podróży nie są dozwolone.

Zgłoszenia uczestników na obozy przyjmuje Zarząd Główny R.T.T. (adres: Warszawa - Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12-79-61), oraz biura zgłoszeń, powołane przez Zarząd Główny w poszczególnych ośrodkach organizacyjnych; w Warszawie istnieje Oddział R. T. T. w lokalu naszego Związku.

Kandydat powinien dostarczyć przy zapisie: polecenie organizacji, jedną fotografię do legitymacji, oraz podać następujące dane: imię i nazwisko, datę urodzenia, zawód i miejsce zatrudnienia, wysokość zarobku, dokładny adres miejsca stałego zamieszkania, na jaki obóz się zgłasza i na jaki termin, z jakiej stacji kolejowej wyjeżdża.

DOM ZDROWIA DRUKARZY LWOWSKICH W MIKULICZYNIE — STACJA KOLEJOWA DIŁOK.

Mikuliczyn — latowisko, stacja klimatyczna całoroczna, położone w Beskidzie Wschodnim na wysokości 600 — 800 m., nad Prutem, wśród olbrzymich świerkowych lasów. Klimat podalpejski.

Mikuliczyn jest to gmina huculska, zajmująca olbrzymi obszar od Jammy po Worochtę. Jej południową granicę stanowi Czarnohora od Howerli po Szpyci, gdzie zaczyna się terytorium Żabiego. Idący stąd ku północy dział wód między Prutem a Czeremoszem stanowi granicę między Mikuliczynem a Żabiem; biegnący grzbietem Gorgan dział wód między Prutem a Nadwórniańską Bystrzycą, zaś granicą Mikuliczyna od rozsiadłej we wnętrzu Gorgan olbrzymiej wsi Zielonej. Te trzy wsie: Żabie, Mikuliczyn, Zielona zajmują najpiękniejsze i najwyższe części Beskidów Wsch., Gorgany i Czarnohorę, z górnym biegiem Czeremoszu, Prutu i Bystrzycy. Kto chce poznać życie hucułów, niech jedzie do Mikuliczyna.

Centrum gminy Mikuliczyna zajęło obszerną kotlinę nad Prutem u jego spływu z wpadającym doń od poł.-wsch. Prutcem. Mikuliczyn posiada dwie stacje kolejowe: Diłok, przystanek jako najbliższa stacja dla najliczniej zgrupowanych wilij, na t. zw. „Szwajcarii mikuliczyńskiej", oraz główna stacja Mikuliczyn, oddalona o 3 klm. od stacji Diłok.

Mikuliczyn służy jako wygodny punkt oparcia dla wielu dalszych wycieczek, na szczyty okalające dolinę Prutu, głównie na Jawornik, Chomiak, Symiak i Leszniów, oraz doliną Prutca (prowadzi nią kolejka leśna) i okalającymi go szczytami aż po Kosmacz i Słobodę Rungurską.

5 minut drogi od stacji Diłok w najpiękniejszej okolicy górskiej, stoi *Dom Zdrowia Drukarzy,* zasłonięty od wiatrów i osłoneczniony; park 7 morgowy; 2 minuty drogi do własnej plaży na Prucie. Jest to jedyne miejsce wypoczynkowe dla pracujących, zasłonięte od kurzu i zgiełku. Pokoje słoneczne pojedyncze i zbiorowe t. zw. „kawalerki".

Kuchnia znakomita pod zarządem długoletniej dzierżawczyni, p. Julii Zenglowej.

Codzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja) zł. 2.90 od osoby. Cena łóżka dla członków i ich najbliższej rodziny wynosi dziennie 55 gr, dla dalszej rodziny 65 gr.

Pokój o 3 łóżkach dla członków zł. 45, dla dalszej rodziny zł. 50 miesięcznie. Pokój o 5 łóżkach dla członków zł. 60, dla dalszej rodziny zł. 70 miesięcznie (bez pościeli) wraz z elektrycznym oświetleniem i obsługą.

Dla członków Zw. Zaw. Drukarzy ceny minimalne.

Ponieważ tegoroczny sezon zapowiada się bardzo dobrze, apelujemy do Kolegów wolnych i nie mających dzieci w szkołach, aby już obecnie w miesiącu czerwcu korzystali z letniska, gdyż w lipcu i sierpniu uwzględniani będą ci koledzy, których dzieci uczęszczają do szkół i nie mają możności korzystania z letniska wcześniej.

Niech nikt z Kolegów nie marnuje urlopu w dymnym i zatrutym powietrzu wielkiego miasta — niech każdy kto może jedzie do Mikuliczyna, by zażyć rozkoszy górskiego powietrza, wzmocnić płuca i nabrać sił do dalszej pracy zawodowej.

Sezon w Domu Zdrowia Drukarzy rozpoczyna się już 1 czerwca.

Zgłoszenia z poza Lwowa przyjmuje Zarząd Stow. Druk. i Pokr. Zaw. „Ognisko" we Lwowie, ul. Piekarska 18, I p., tel. 235-39.

INICJATYWA A POSTĘP TECHNICZNY

Poszczególne organizacje techniczne zwróciły baczną uwagę na żywą i wyjątkowo owocną działalność Polskiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków (Łódź, Piotrkowska 123), które po przez organ swój „Technika-Rzemiosło-Wynalazki" prowadzi szeroką akcję popularyzacyjną wiedzy technicznej.

Na szczególną uwagę, jak stwierdziły organizacje techniczne, zasługuje inicjatywa rzucona przez wynalazców, która niezawodnie może się przyczynić do wzmożenia postępu technicznego i dalszego uprzemysłowienia Polski.

Numer czerwcowy „Techniki, Rzemiosła, Wynalazków" przynosi znów szereg ciekawych i popularnych artykułów z dziedziny wiedzy technicznej i ostatnio dokonanych wynalazków zarówno w kraju jak i zagranicą.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1 b M. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: NOWY ŚWIAT 38 M. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 20 GR. OGŁOSZENIA: 1 WIERSZ MILIMETROWY W TEKŚCIE — 80 GR., ZA TEKSTEM — 40 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Druk. Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.